

Vandana Shiva - wszyscyśmy ziarnem

Świat poznał ją w latach siedemdziesiątych, kiedy wraz z grupą indyjskich wieśniaczek (zintegrowanych w ruchu Chipko) przytuliła się do drzew, które chroniła przed masowym wycinaniem. Nazywa się ją „Gandhim zbóż” i porównuje do Matki Teresy. Ma miliony fanów na całym świecie i okazałą grupę przeciwników. Chodzi zawsze ubrana w Sari, tradycyjny kobiecy strój indyjski, a na czole nosi Bindi, wielką czerwoną kropkę. Mówi, że naturalne rolnictwo jest domeną kobiet i, że czas, by oddać ziemi należny szacunek. Walczy o wolność ziarna. Vandana Shiva - kobieta przyszłości.

Urodziła się w 1952 roku w Indiach. Początkowo studiowała fizykę na Uniwersytecie w Panjab, potem obroniła doktorat z filozofii na Uniwersytecie w Guelph w Kanadzie. Jest przeciwniczką globalizmu i inżynierii genetycznej, autorką kilkunastu książek i kilkuset artykułów w czasopiśmie naukowych i technicznych. W 1982 roku założyła Research Foundation for Science, Technology and Ecology - fundację zrzeszającą naukowców, świadczącą pomoc najuboższym rolnikom.

Jest jedną z pionierek ekofeminizmu. Twierdzi, że ten sam światopogląd, który opiera się na nierówności społecznej i wyzysku oraz hegemonii płci męskiej, jest podłożem degradacji środowiska.

„Obserwowanie postępującej dewastacji ziemi i życia istot ją zamieszkujących dokonywanej przez korporacyjnych wojowników, wywołuje skojarzenia ze zniewoleniem kobiet. To jest ta sama maskulinistyczna mentalność, która odebrała nam prawo do własnego ciała i własnej seksualności i na której opiera się władza państwowa i wszelkie systemy dominacji”.

Działania Shivy mają charakter pacyfistyczny i antykapitalistyczny. Postrzega ona zarówno wojnę, jak i kapitalizm jako struktury patriarchalne. Istnieje dla niej wyraźny związek pomiędzy eskalacją wojenną a gwałtami i przemocą wobec kobiet.

„To nie jest przypadek, że makabryczna gra, która wydaje się zachwycać spory procent przedstawicieli płci męskiej, przechodzi dokładnie te same etapy, co tradycyjny stosunek płciowy: agresja, podbój, posiadanie, kontrola. Dla kobiet i dla ziemi nie są one tak atrakcyjne” - podkreśla.

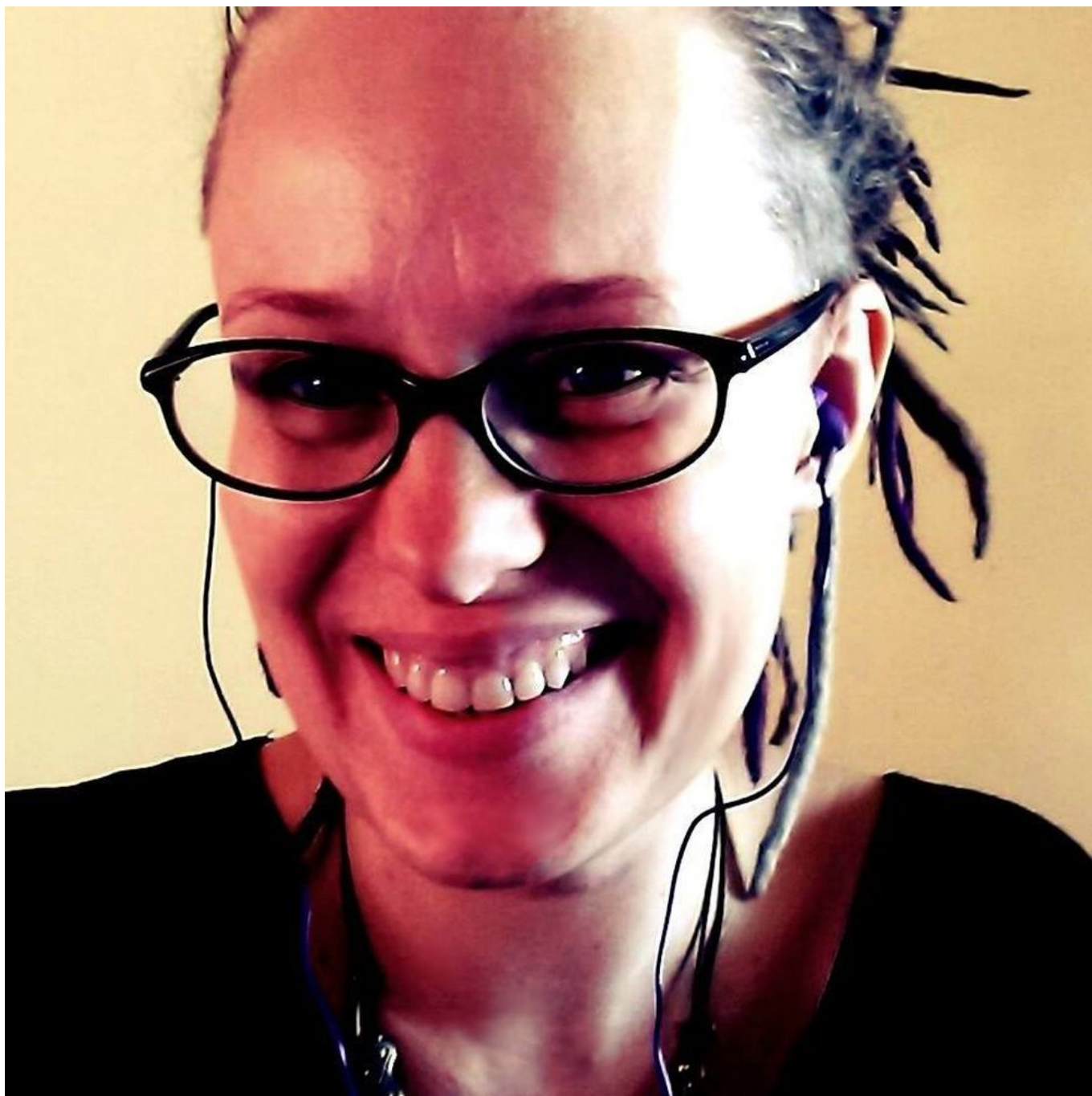
Historycznie Shiva widzi początek problemów ekologicznych w tzw. Zielonej Rewolucji i szybko postępującej globalizacji z drugiej połowy XX wieku. Mówi o wadliwym rozwoju naszej cywilizacji (maldevelopment). Uważa, że negatywne konsekwencje tego rozwoju dla kondycji ludzkiej i planety coraz wyraźniej górują nad pozytywnymi. „Maldevelopment jest skierowany przeciwko różnorodności” - mówi.

Zielona Rewolucja spowodowała wprowadzenie rolnictwa przemysłowego oraz biotechnologię nasion. To automatycznie doprowadziło do powstania korporacji chemicznych (Monsanto, Cargill, Dekalb, ADM i in.), które agresywnie promują wdrażanie swoich produktów. Skutkiem tych działań ludność tzw. Trzeciego Świata masowo porzuciła rolnictwo socjalne (gdzie rodziny wytwarzały żywność w celu zaspokajania własnych potrzeb żywieniowych, ewentualnie handlując ich nadwyżkami) na rzecz upraw monokulturowych (jeden gatunek roślin na dużej powierzchni ziemi). Tym samym zaczęto de facto uprawiać zamiast żywności dla społeczności lokalnych, zachodnie pieniądze dla wielkich koncernów. Na przykład ziemniaki uprawiane w Indiach sprzedaje się jako frytki w McDonalddie. Przyniosło to katastrofalne skutki. Rolnicy coraz bardziej ubożeli, musieli się coraz bardziej zadłużać, nie stać ich było na nowe zasiewy. Zaczęła się masowa fala głodu. W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ponad 20 000 rolników popełniło samobójstwa poprzez wypicie pestycydów.

Vandana Shiva mówi, że bezpośrednią przyczyną podjęcia przez nią szerokich działań ekofeministycznych był Artykuł 27.53 b z *Układu Ogólnego w sprawie Taryf Celnych i Handlu* (GATT), który umożliwił korporacjom wprowadzenie patentów dotyczących życia roślin. Na mocy artykułu nielegalne staje się zasiewanie rok po roku tych samych roślin, jeśli korporacje posiadają na nie patenty. Dla rolnika oznacza to, że jest zależny od koncernów i musi corocznie kupować nowe ziarno. Dla korporacji natomiast oznacza to, że może kontrolować pełen rozwój danego gatunku na terenie całego świata. W ten sposób koncerny przywłaszczyły sobie na przykład ryż basmati – tradycyjną roślinę hodowaną w Indiach przez tysiące lat. W odpowiedzi na to jawne oszustwo Shiva w 1991 roku założyła organizację o nazwie Navdanya (w języku hindi „9 zbóż”), która szkoli setki tysięcy rolników w zakresie bioróżnorodności i rolnictwa ekologicznego. Navdanya ma na celu pozyskiwanie ziarna, wpieranie różnorodności biologicznej, wzmacnianie kobiet-rolniczek oraz odzyskiwanie tradycyjnej rodzimej wiedzy.

Z punktu widzenia zachodniego światopoglądu patentowanie nasion, czy wycinanie lasów w Himalajach, może wydawać się zupełnie niezwiązane z feminizmem. Ale dla kobiet zamieszkujących Globalne Południe są to tematy nierozdzielne. Środowisko naturalne jest bowiem miejscem, gdzie realnie żyją, i które obejmuje wszystko, co wpływa na ich życie. Shiva ubolewa nad faktem, że kobietom miejskim z klasy średniej trudno dostrzec zbieżności pomiędzy własnym wyzwoleniem a wyzwoleniem natury.

„Kobiety były moim zdaniem tymi, które udomowiły rośliny i stworzyły rolnictwo. I tak długo jak kobiety kontrolowały rolnictwo, produkowano prawdziwe jedzenie. Rolnictwo opiera się na przekazywanej przez kobiety wiedzy. Kobiety nigdy nie doprowadziłyby do niedoboru. Dopóki sterowały systemem żywności nie było miliarda ludzi bez jedzenia i dwóch miliardów otyłych lub chorych na cukrzycę. To jest magia patriarchy, czyli przejęcia systemu żywnościowego przez mężczyzn. Wcześniej patriarchy pozostawiał kwestie żywieniowe kobietom – nowoczesny patriarchy kontroluje jedzenie. Wiedza kobiet została więc wykluczona. Jedyny sposób, by przywrócić bezpieczną kulturę żywieniową, to pozwolić kobietom powrócić do rolnictwa”.



Autorka tekstu Dorota Bielska

Shiva odrzuca zachodnie myślenie o równouprawnieniu. Gdybyśmy mieli dążyć do prawdziwego równouprawnienia, wszyscy ludzie na ziemi musieliby żyć na tym samym poziomie ekonomicznym, a to z pewnością jest mrzonką. Shiva proponuje program partnerstwa i współpracy. Uważa, że dopóki nie zobaczymy tożsamości pomiędzy wolnością osobistą i wiedzą a żywnością, odzieżą i schronieniem, będziemy jako ludzkość kręcić się w kółko w kolejnych odsłonach patriarchy. Ponieważ współczesna myśl technologiczna i rozwój (według działaczki – wadliwy rozwój) zaprzecza zasadzie żeńskiej, która (choć nie agresywnie) wiąże się z kreatywnością i utrzymaniem życia. Shiva mówi, że zachodnie kobiety odcinają się od zasady żeńskiej, bojąc się zaszkladkowania jako kobiece – czyli bierne, pasywne, bezsilne. Z kolei zachodni mężczyźni za wszelką cenę podtrzymują wizję męskości jako dominacji i niszczenia. Shiva proponuje harmonię a tej harmonii możemy według niej uczyć się przyglądając się naturalnie rosnącym roślinom na przykład w dzikich lasach. Wielogatunkowość nie tylko nie zaprzecza wzrostowi, ale wręcz go wzmacnia i przyspiesza.

Ponieważ kończą się nam zasoby naturalne nie mamy jako ludzkość innego wyjścia, jak tylko zmienić swój światopogląd. W wizji Shivy czas zacząć przyglądać się planecie i odnaleźć na niej swoje właściwe miejsce, jako gatunek. Czas zrozumieć, że partnerstwo oznacza szacunek wobec wszystkich form życia. Czas przyznać, że jesteśmy częścią poplątanej sieci życia, która powinna być przez nas chroniona i szanowana. Czas przestać chcieć i mieć a nauczyć się być i współżyć. *We are all seeds* – mówi Shiva. Może wykiełkuje z nas jeszcze coś dobrego.

Dorota Bielska

Dorota Bielska – reżyserka teatralna, teatrołożka, autorka tekstów, kobieta w procesie, interesuje się technikami rozwoju osobistego, od wielu lat prowadząc i sama uczestnicząc w warsztatach rozwojowych i artystycznych, przeszła kilkuletni cykl warsztatowej pracy własnej metodą psychodramy, reżyseruje spektakle dla dzieci i dla dorosłych w teatrach instytucjonalnych i instytucjach kultury, wicedyrektorka CK w Siechnicach, wykłada w PWST we Wrocławiu, w swojej pracy twórczej poświęca wiele uwagi postaci kobiecie, tworząc spektakle dotyczące tematu kobiecej duchowości, prowadzi kręgi kobiet i podąża za wszelkimi przejawami postaci Czarownicy w kulturze europejskiej, redaktorka naczelna portalu czarownice.com, w trakcie prac nad książką „Kobieta przeklęta”. Łączy działania artystyczne ze ścieżką osobistego rozwoju, a sztukę rozumie wielowymiarowo. Dużo pisze, dużo czyta, dużo pyta, trochę szyje. Ma dwoje dzieci. Oddycha.

Z inicjatywy Vandany Shivy pręźnie działa *Globalny Ruch Uwolnienia Nasion*, którego podstawowe postulaty zawierają się w zamieszczonym poniżej dokumencie. Na stronie seedfreedom.info/declaration-on-seed-freedom/ można podpisać Deklarację Wolności Nasion.

Źródła:

- seedfreedom.info/global-movement-for-seed-freedom-our-resolve-our-commitment/
- womenjusticeecology.wordpress.com/2009/07/04/dr-vandana-shiva-and-feminist-theory/
- newyorker.com/magazine/2014/08/25/seeds-of-doubt
- ceo.org.pl/sites/default/files/news-files/p.bielski_jednostki.pdf

Globalny Ruch Uwolnienia Nasion

Jesteśmy strażnikami i siewcami nasion oraz opiekunami rolników i ogrodników, praktykami rolnictwa ekologicznego i uczciwego handlu.

Mamy niezbywalne prawo chronić i wymieniać nasze wolno rozmnażane, bez GMO, nieopatentowane nasiona.

Prawa rolników nie podlegają negocjacom.

Będziemy sprzeciwiać się każdej ustawie i technologii, która usiłuje osłabić naszą wolność i swobodę nasion, bo są one ściśle związane z wolnością Matki Ziemi.

Nie pozwolimy na nakładanie praw na nasiona, które są niezgodne z prawem różnorodności i wolności roślin. Hodujemy ziarna dla różnorodności i jakości, nie dla monokultur chemicznych.

Poprzez różnorodne ekosystemy i kultury jesteśmy zjednoczeni w obronie wolności i suwerenności nasion, jako fundamentu wolności żywieniowej i suwerenności żywieniowej opartej na uczciwej produkcji ekologicznej i sprawiedliwym podziale oraz promowaniu lokalnych systemów

żywnościowych.

Nasze różnorodne nasiona, używane w systemach agroekologicznych wydają więcej żywności na akr niż GMO, i są prawdziwym rozwiązaniem dla głodu i niedożywienia.

Nasze ewolucyjne ziarna stale dostosowują się do zmian klimatycznych i są prawdziwą odpowiedzią na potrzebę adaptacji klimatycznej, w przeciwieństwie do GMO, które na etykietach podpisuje kłamliwie się jako „Rolnictwo dostosowane do klimatu”.

Z całej siły naszej miłości będziemy chronić nasze ziarno. Dzięki wielowiekowej wiedzy naszych przodków, wzmocnionej nowymi naukami, agroekologią i epigenetyką, będziemy opierać się naciskowi przestarzałej, wadliwej, redukcjonistycznej i mechanistycznej nauki oraz zawodnemu GMO i toksycznym technologiom chemicznym.

Będziemy wspólnie bronić wolności nasion i jedzenia, z intensywnym zaangażowaniem i głęboką solidarnością, w imię demokratycznego prawa do kształtowania przyszłości żywnościowej, która będzie chronić życie na ziemi i dbać o pomyślność wszystkich istot.

Deklaracja Wolności Nasion

seedfreedom.info/declaration-on-seed-freedom

1. Nasiona są źródłem życia, posiadają immanentną chęć istnienia, wyrażania siebie, odnawiania, rozmnażania i ewoluowania; wiecznie i w wolności.
2. Ziarno jest ucieleśnieniem bioróżnorodności kulturowej. Zawiera miliony lat ewolucji biologicznej i przeszłości kulturowej oraz potencjał tysięcy lat przyszłego rozwoju.
3. Wolność nasion to prawo naturalnie przysługujące każdej formie życia, jest ono podstawą ochrony różnorodności biologicznej.
4. Wolność nasion to naturalne dziedzictwo każdego rolnika i producenta żywności. W samym sercu wolności nasion znajdują się prawa rolników do przechowywania, wymiany, ewolucji, mnożenia i sprzedaży ziarna. Kiedy odbiera im się tę wolność, rolnicy popadają w długi i ubóstwo, a w skrajnych przypadkach popełniają samobójstwa.
5. Wolność ziarna to wolność pokarmu, ponieważ nasiona są pierwszym ogniwem łańcucha pokarmowego.
6. Wolności nasion zagrażają nakładane na nie patenty, które tworzą monopole delegalizujące ich wymianę i przechowywanie. Takie patenty są z punktu widzenia etyki i ekologii nie do przyjęcia, ponieważ patent z zasady dotyczy wynalazków, a ziarno nie jest wynalazkiem. Życie nie jest wynalazkiem.
7. Wolność nasion różnych kultur stała się łupem biopiractwa, opatentowywania rdzennej wiedzy i blokowania różnorodności biologicznej. Biopiractwo nie jest innowacyjnością, jest po prostu kradzieżą.
8. Wolność ziarna jest zagrożona przez genetycznie modyfikowane nasiona, które zanieczyszczają nasze pola i zamykają tym samym szansę na wolną od GMO żywność, dostępną dla wszystkich. Wolność ziarna jest zagrożona, ponieważ korporacje zatruwają wolne żniwa, a ponadto pozywają rolników o „kradzież ich własności”.
9. Wolność ziarna jest zagrożona przez celowe przekształcanie nasion z surowca samoodnawialnego w nieodnawialny opatentowany towar. Najbardziej skrajnym tego przykładem jest technologia „Terminator” opracowana z myślą stworzenia sterylnej materiału siewnego.
10. Zobowiązujemy się chronić wolność nasion różnych gatunków roślin podobnie jak wolność wszelkich zbiorowości ludzkich w celu odzyskania ziarna jako wspólnego dobra wszystkich.

W tym celu będziemy przechowywać ziarno a także tworzyć społeczność banków nasion oraz biblioteki nasion, odrzucając wszelkie ustawy, które bezprawnie czynią ziarno własnością korporacji. Powstrzymamy proces patentowania nasion.